

## B. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (1913-1927)

### 1. Pragnienie i spotkanie Nowego Świata (1910-1913)

Skoro ks. Jerzy Matulewicz spostrzegł, że liczniejszy nowicjat nie da się zorganizować i ukryć ani w Akademii Petersburskiej, ani gdzie indziej, już pod koniec 1910 r. postanowił przeprowadzić się do Szwajcarii lub Ameryki Północnej<sup>113</sup>. Zaczął od Szwajcarii, lecz już od pierwszego roku wszystko przygotowywał do rozszerzenia marianów na Nowy Świat.

Ks. dr Antanas Staniukynas, który już wcześniej, bo w roku 1907 z Kazimierą Marią Kaupas założył w Ameryce Zgromadzenie Sióstr od św. Kazimierza, przemyślał również o założeniu męskiej rodziny zakonnej wśród emigrantów litewskich. Przede wszystkim nawiązał kontakt z żyjącym dawniejszym marianinem, o. Jurgisem Kolesinskasem, emigrantem z domu mariampolskiego na Litwie, mieszkającym teraz w Chicago. Miał bowiem o. Staniukynas zamiar odnowić w Chicago Zakon Marianów wymierający na Litwie, a wreszcie już wyraźnie wymarły<sup>114</sup>. Niestety, o. Jurgis Kolesinskas zmarł dnia 5 marca

---

<sup>113</sup> Matulaitis-Matulevičius, *Mintys...*, 25 października 1910.

<sup>114</sup> O tym ks. J. Matulewicz pisze: „Ks. Staniukynas już dawno widział potrzebę także litewskiego zgromadzenia męskiego w Ameryce. Gdy jeszcze żył o. Kolesinskas, marianin, naradzał się z nim o wskrzeszeniu marianów w Ameryce”. Matulevičius, *Iš kelionės į Ameriką įspūdžiai*, „Vadovas” 16(1913) nr 62, s. 194.

1912 r.<sup>115</sup> w wieku 75 lat. A oto prawie w tym samym czasie przysłała z Fryburga wiadomość, że marianie zostali wskrzeszeni. Ks. A. Staniukynas, dyrektor Sióstr od św. Kazimierza, natychmiast wyraził swe pragnienie wstąpienia do Zgromadzenia Marianów<sup>116</sup>. Jednocześnie też gorąco marianów zachęcał, by przybyli do Chicago. Tą wiadomością Przełożony Generalny bardzo się ucieszył. Myśl bowiem marianów i nowego kandydata do Zgromadzenia dokładnie się zbiegły. Ks. Jerzy Matulewicz w długim liście odpowiedział kandydatowi między innymi: „Bardzo chcielibyśmy założyć w Ameryce swój dom, żeby mieć jakie takie oparcie dla swego Zgromadzenia. Trudno całemu Zgromadzeniu ukrywać się, trzeba mieć chociaż jeden dom, gdzie byłoby można wystąpić publicznie i przynajmniej przechowywać i strzec potrzebne papiery. Tak więc przy pomocy Księdza będziemy się starali osiąść w Ameryce. Lecz proszę pamiętać, że my jeszcze jesteśmy bardzo słabi, zaledwie zaczynamy się odradzać; jest nas bardzo niewiele. Tak więc

---

<sup>115</sup> Było w Ameryce dwóch dawniejszych marianów wygnańców z Litwy. O. Andrius Strupinskas, który przez Syberię i Amerykę Południową przybył w roku 1866 do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Żyjąc w Westchester i Bronx N. Y., prowadził duszpasterstwo wśród Litwinów w różnych miejscach. W 1872 r. bp Filadelfii naznaczył go na proboszcza dla Litwinów i Polaków w Shenandoah Pa, gdzie wybudował w roku 1874 kościół pw. św. Kazimierza. Potem od roku 1877 mieszkał w Gilberton Pa, gdzie w 1892 r. umarł i pochowany został na litewskim cmentarzu parafialnym św. Jerzego. *Spaudos laisvės ir Amerikos lietuvių organizuotos sukaktuvės*, 1926, wydał Pranaičių Julė, s. 428-30, 497; *Amerikos Lietuvių Kronika 1868-1903. Iš kun. A. Miluko paskaitų*, wydał Pranaičių Julė, Philadelphia 1931, 50, 59; I. Jonas [kun. J. Zilinskas-Zilius], *Lietuviai Amerikoje*, Plymouth Pa 1899, s. 13, 27, 33-35; A. J. Karalius, „Musų kolonijose” 253(1955), s. 4.

Ojciec Jurgis Kolesinskas ur. 14 kwietnia 1836 r. w Romonai, parafii Punkskas, diecezji sejneńskiej, marianin od 1853 r., wyświęcony w roku 1859, pracował w Mariampolu i Mirosławcu. W latach 1864-1888 wygnaniec na Syberię, skąd powrócił, lecz nie mógł pełnić funkcji kapłańskich na skutek zakazu władz. W 1890 r. przybył do Ameryki, gdzie został proboszczem parafii litewskiej św. Kazimierza w Pittson. Założyciel i proboszcz parafii św. Kazimierza dla Litwinów. W latach 1894-1902 w Terra Coup, następnie znowu w Chicago jako asystent w parafii przez siebie założonej. Umarł 5 marca 1912 r. *Spaudos laisvės ir Amerikos Lietuvių organizuotos sukaktuvės*, s. 440-441, 681; *Amerikos Lietuvių Kronika*, „Dziennik Chicagowski” z dnia 6, 8, 9 marca 1912.

<sup>116</sup> Por. Končius, dz. cyt., s. 192.

tylko powoli można będzie ten projekt urzeczywistnić. Mam nadzieję, że Bóg dopomoże”<sup>117</sup>.

Z następnych listów Reformatora do ks. A. Staniukynasa widzimy intensywne przygotowanie się Fryburczyków na nowy obszar działalności. Widać wzrastające pragnienie i wzrastającą nadzieję pomyślnego wejścia przy Bożej pomocy na ten nowy obszar. Zarysowuje się więc przyszły apostołat w Ameryce.

Po ukończeniu fryburskiego nowicjatu pierwsi profesii księży powrócili do odnośnych diecezji rodzinnych do dyspozycji ordynariuszy, inni zaś kontynuowali rozpoczęte studia. Nikt więc nie pozostał, by udać się do Ameryki. Trzeba było w takim razie przygotować nowych robotników z tych, którzy tu przyjdą w następnym roku. Lecz warunkiem bezwzględnym przybycia nowych sadzonek mariańskich było pozwolenie biskupa, z którego diecezji pochodzą. Sam Reformator osobiście nie chciał, ze względu na posłuszeństwo biskupowi, cokolwiek robić bez zgody i błogosławieństwa ordynariusza. Zamiar więc swój związany z Ameryką ujawnił biskupowi sejneńskiemu, Antanasowi Karosasowi: „Idąc tą drogą uważamy, że szybciej i łatwiej osiągniemy cel”<sup>118</sup>, zwierzył się biskupowi. U schyłku 1912 r. w diecezji sejneńskiej na Litwie już trzech księży mariańskich sprawowało świętą służbę. Ponadto ordynariusz miejscowy, biskup Antanas Karosas, zatroskany o duszpasterstwo wśród emigrantów litewskich, łatwiej marianom litewskim pozwalał udać się do tej pracy. Tak o tym biskupie pisze Matulewicz: „Jego ekscelencja biskup Antanas Karosas jest pełen ducha Bożego, rozumie potrzeby Kościoła i jest nam bardzo życzliwy”<sup>119</sup>.

Pole dla apostołatu wśród emigrantów i uchodźców litewskich w Ameryce było ogromne. W 1912 r. liczba Litwinów dochodziła tu do jednego miliona, lecz za mało było dla nich i parafii, i duchowieństwa. W tych okolicznościach zawzięcie działali przeciwnicy katolicyzmu, by pozyskać sobie ludzi. Reformator więc w 1912 r. jasno i zdecydowanie

---

<sup>117</sup> Listy J. Matulewicza do ks. A. Staniukynasa, Fryburg, 8 lutego 1912, nr 3; 10 maja 1912, nr 4.

<sup>118</sup> Tamże, 10 maja 1912, nr 4; por. tamże, 22 września 1912, nr 5.

<sup>119</sup> Tamże, 10 maja 1912, nr 4.

postanowił udać się jak najprędzej do Ameryki, by przyjść na pomoc katolikom i rozszerzyć wątle Zgromadzenie na wolny świat. O zaczęciu przyszłych tam prac wyraźnie mówią jego listy i *Dziennik*. „Wydaje mi się, że najlepszą będzie sprawą zacząć od jakiejś małej parafii [...] I wychodząc od niej, powoli można będzie podejmować inne prace [...]”<sup>120</sup>. Będąc świadomym, że bardzo ważną sprawą jest dobrze zorganizowana parafia, mówił: „Błędne jest mniemanie, że nauka i zdolności potrzebne są tylko do pisania książek czy nauczania w szkołach, prace zaś parafialne może dobrze wykonać ktokolwiek. Mnie się zdaje, że nie mniej potrzeba zdolności i przygotowania do należytego zorganizowania i prowadzenia parafii; przede wszystkim nie należy zaniedbywać parafii wiejskich. Kiedy się dobrze zorganizuje życie w parafii, to wyniknie stąd wiele pożytku dla całej okolicy, będzie ona oparciem i przykładem dla innych”<sup>121</sup>. Niejednokrotnie miał Reformator wahania w sprawie połączenia życia zakonnego z prowadzeniem parafii. Całkowicie jednak ono zniknęło, gdy przeczytał o zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską tego sposobu życia dla Kanoników Regularnych od Niepokalanego Poczęcia. „Bóg udzielił mi szczególnego oświecenia, abyśmy również łączyli życie i karność zakonną z pracą parafialną. Już od dłuższego czasu myśl ta przewijała mi się przez głowę. Zastanawiałem się nieraz, dlaczego my, zakonnicy, nie moglibyśmy obejmować parafii i w nich pracować. Jakże to wspaniały i doniosły teren pracy! Czemuż nie podjąć się i tego rodzaju pracy, zaprawiać się w niej i doskonalić? Stale pojawiał się jednak jakiś lęk, czy to dałoby się pogodzić z wszystkimi obowiązkami zakonnymi i jak na to będzie się zapatrywała Kongregacja do spraw Zakonników. Teraz wszystkie wątpliwości zniknęły. Ojciec święty nie tylko aprobuje, lecz pochwała, i to jeszcze do jakiego stopnia pochwała taki sposób życia zakonników. My zresztą i tak, zmuszeni okolicznościami, zaczęliśmy prowadzić takie życie. Teraz możemy być spokojni, możemy śmiało iść tą drogą i ogólnie mówiąc, służyć biskupom, gdzie tylko zajdzie potrzeba. Dopomóż mi, Boże, spełnić to dobrze”<sup>122</sup>.

<sup>120</sup> Tamże, 22 września 1912, nr 5.

<sup>121</sup> Matulaitis-Matulevičius, *Minys...*, 21 stycznia 1913.

<sup>122</sup> Tamże, 13 kwietnia 1913.

Na początku przeto maja 1913 r. ks. Jerzy Matulewicz ostatecznie postanowił zacząć działalność w Ameryce od jakiejś parafii i potem, w miarę możliwości, przejść do apostołstwa prasy, misji ludowych, kierownictwa duchowego zakonnic itd. Chciał w specjalny sposób do tego dążyć, by przygotować nowych pracowników współbraci, całą pracę w milczeniu zaczynać od małych dzieł, a przy Bożej pomocy wzrastać w liczbę i dzieła<sup>123</sup>.

Kongregacja do spraw Zakonników dnia 17 czerwca 1913 r. odniosła się pozytywnie<sup>124</sup> do prośby Przełożonego Generalnego marianów w sprawie założenia domu w Chicago dla niesienia pomocy duchowej emigrantom litewskim przybywającym z Rosji. A. Staniukynas załatwił wymagane formalności u biskupa Chicago, Edwarda Quigley'a. Po otrzymaniu zezwolenia od Stolicy Apostolskiej, ponadto od arcybiskupa Chicago i biskupa sejneńskiego, 10 lipca 1913 r. przełożony generalny, ks. Jerzy Matulewicz, ze swoimi współbraćmi, księżmi Feliksasem Kudirką i Julijonasem Kazakasem, opuścili Fryburg. Dnia zaś 12 tegoż miesiąca wsiedli w Havre na okręt *France* i dnia 19 lipca przybyli do Nowego Jorku. Gości przyjął ks. Varnagiris, proboszcz, i Kazimieras Kudirka OFMCap. Były skierowane przemówienia do ludzi, uroczyste sprawowanie Eucharystii i marianie dnia 21 lipca pociągiem wyjechali z Nowego Jorku, by następnego dnia przybyć do ziemi obiecanej, do Chicago<sup>125</sup>. Z radosnym okrzykiem przyjął ich ks. dr A. Staniukynas, kandydat do marianów. W jego pomieszczeniu, wspomnianej kapelanii Sióstr od św. Kazimierza, przybysze otrzymali gościnne zakwaterowanie. Dnia 24 lipca wszystkich czterech z życzliwością przyjął arcybiskup Chicago, Jakub Edward Quigley,

<sup>123</sup> List J. Matulewicza do ks. A. Staniukynasa, Fryburg, 7 maja 1913, nr 7.

<sup>124</sup> List Kongregacji do spraw Zakonników, nr 3234/13, AGM, *Dom w Chicago, Erekcja domu*, nr 1.

<sup>125</sup> V. Kulikauskas, *Krótką historia domu w Chicago*, AGM, *Domus Chicag.*, nr 3, s. 1; P. Kudirka, *De Congregatione sub titulo Imm. B. V. M. Concept. in Statibus Unitis Americae Septentrionalis*, Chicago 19 marca 1923, AGM, *Capitulum Gen. Gedanense. Rel. domorum*, nr 5, s. 1; List J. Matulewicza do ks. A. Staniukynasa, Fryburg, 2 lipca 1913, nr 9.

który obiecał w najbliższym czasie przydzielić marianom parafię do obsługiwaną<sup>126</sup>.

Dnia 2 sierpnia 1913 r. ks. Julijonas Kazakas złożywszy na ręce Przełożonego Generalnego ślubny, a ks. Feliksas Kudirka odnowiwszy swoje, rozpoczęli różnego rodzaju apostołat: prowadzenie ćwiczeń duchowych, głoszenie misji, organizowanie prelekcji dla społeczeństwa i pomaganie proboszczom w różnych kościołach w duszpasterstwie. Ojciec Julijonas Kazakas wziął na siebie obowiązek kierowania finansami dwutygodnika litewskiego „Draugas” („Przyjaciel”)<sup>127</sup>. W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ks. Pranas Serafinas, najprawdopodobniej pod wpływem ks. Jerzego Matulewicza, wyraził życzenie wstąpienia do marianów. Przełożony Generalny zaś napisał nowe *Konstytucje* dla Sióstr od św. Kazimierza i głosił dla nich dziesięciodniowe rekolekcje. Wygłosił też w Chicago i Brooklynie trzy prelekcje z socjologii, jedną w Nowym Jorku. Tu też wziął udział w krótkim spotkaniu duchowieństwa litewskiego z całej Ameryki<sup>128</sup>.

Wreszcie dnia 18 sierpnia 1913 r. Przełożony Generalny z Chicago przez Nowy Jork wyjechał do Szwajcarii. Na przełożonego miejscowego w Chicago nazaczył ks. Feliksasa Kudirkę, a na jego radnych ks. Julijonasa Kazakasa i ks. Antanasa Staniukynasa<sup>129</sup>.

Mała plantacja mariańska w Ameryce powoli zakorzeniała się. Dnia 13 listopada 1913 r. arcybiskup Chicago ks. Feliksasa Kudirkę nazaczył na proboszcza kościoła św. Michała Archanioła, 1644 Wabasia Ave, Chicago, Illinois. Parafia była mała, ale miała długiem 35 tysięcy dolarów obciążona. Nowy pasterz zaczął posługę od głoszenia z wielkim sukcesem dziesięciodniowych misji ludowych. Potem odwiedził całą parafię, by lepiej poznać jej sytuację i potrzeby. Jeden z ojców w dni świąteczne udawał się z posługą duszpasterską powierzoną misji mariańskiej w Melrose Park, Illinois, gdzie znajdowało się 150 rodzin litewskich

<sup>126</sup> Kulikauskas, dz. cyt.

<sup>127</sup> Por. Končius, dz. cyt., s. 192.

<sup>128</sup> Kulikauskas, dz. cyt.; List J. Matulewicza do ks. P. Būčysa, Fryburg, 8 września 1913, ELit.; List do ks. V. Dvaranauskasa, 8 września 1913, ELit.

<sup>129</sup> Kulikauskas, dz. cyt.

bez żadnego litewskiego księdza. Oprócz obowiązków we własnej parafii i prac związanych z „Draugas”, marianie kontynuowali głoszenie w różnych miejscach misji ludowych i rekolekcji<sup>130</sup>.

Ks. Jerzy Matulewicz po powrocie do Fryburga myślą, sercem, modlitwą i niezadkami listami bardzo często był u współbraci w Chicago: „bardzo często biegnę myślą do was, mówi w jednym z listów, zawsze mi zależy na tym, jak się macie. Dziękuję Bogu i Najświętszej Dziewicy za pomyślne wyniki”<sup>131</sup>. Kierował ich dziełami, dodając ducha w listach, służąc mądrą radą. Na pierwszym wszakże miejscu miał przed oczyma duchowy postęp współbraci. Temu służyły ojcowskie częste zachęty, wskazówki i szczególne instrukcje<sup>132</sup>. Jako o mocnym wsparciu w podtrzymywaniu życia duchowego i prowadzeniu apostołatu myślał o bogatej bibliotece, której brakowało w domu w Chicago. Gdy tylko wrócił do Europy, posłał do Chicago 13 tomów *Wetzer und Welte, Kirchenlexicon*, 56 tomów *Patrologii* Migne’a i wiele innych. Poza tym na zdobycie wybranych księzek dla współbraci nie szczędził ni pieniędzy, ni czasu. „Miejcie tylko cierpliwość, pocieszał w liście współbraci z Chicago, a będziecie zasypani książkami”<sup>133</sup>.

Następne wysiłki skierował ks. Jerzy Matulewicz na wzrost liczebny marianów w Ameryce oraz należyte uporządkowanie zadań i ich prowadzenie. Lecz niestety! Nagle wybuchła wojna światowa i zupełnie od 22 września 1914 r. zerwała łączność Przełożonego Generalnego z Ameryką, co trwało do marca 1920 r. Zmuszony okolicznościami, kierowanie działalnością zlecił roztropności współbraci, tak potrzebnej w konkretnej

<sup>130</sup> Tamże, s. 2.

<sup>131</sup> W liście do ks. Kudirki, Fryburg, 16 marca 1914, nr 4. W roku 1914 do przełożonego F. Kudirki do końca września mamy 11 listów: z Fryburga – 7 stycznia; 17 lutego; 16 marca; 28 kwietnia; 18 maja; 20 maja; z Kowna – 6 lipca; z Warszawy – 3 sierpnia; 19 sierpnia; 22 września. Inne listy są do księży w Chicago: Kazakasa i A. Staniukynasa.

<sup>132</sup> List J. Matulewicza do ks. Kazakasa, Fryburg, 9 kwietnia 1914, nr 3; listy do ks. F. Kudirki: 7 stycznia 1914, nr 1 i 16 marca 1914, nr 4; zob. ponadto *Instrukcje: O pożytecznym korzystaniu z kierownictwa duchowego oraz Reguły dla kierownika duchowego*, AGM; por. *Instrukciones marianorum*, Roma 1959, rozdz. XII, s. 140-151; rozdz. XXIX, s. 256-273.

<sup>133</sup> Tamże.

sytuacji<sup>134</sup>. Gdy tylko mógł, z największą czujnością wznowił kierowanie mariańską działalnością w Ameryce. Czynił to przez bardzo częste listy, przez wizytatora kanonicznego, ks. prof. Pranciškusa Būčysa, a bezpośrednio uczynił to sam w czasie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Chicago, który miał miejsce w 1926 r. O tym wszystkim trzeba powiedzieć oddzielnie.

## 2. Życie i działalność w okresie 1913-1927

### a. Pracownicy i ich szkoła – nowicjat

#### aa. Księża

Apostolat w Ameryce zaczęli wprowadzeni przez Przełożonego Generalnego dwaj księża: Feliksas Kudirka i Julijonas Kazakas, którym bardzo wydatnie pomagał ks. Antanas Staniukynas, kandydat do marianów. Dzieła, które trzeba było wykonać, o wiele przerastały ich siły. Tak więc oni sami jak i arcybiskup Chicago, nieustannie nalegali na Przełożonego Generalnego, by posłał jeszcze innych pracowników<sup>135</sup>. Tę konieczność bardzo dobrze znał sam ks. Jerzy Matulewicz, lecz brakowało pracowników, których można by tam posłać<sup>136</sup>. Ordynariusze miejscowi chcieli bowiem wszystkich współbraci księży zatrzymać u siebie. Uzyskana wreszcie zgoda od biskupa Antanasa Karosasa pozwoliła poświęcić na pracę w Ameryce ks. Vincentasa Kulikauskasa, chociaż także na Litwie dla marianów i dla innych dzieł był on niezmiernie potrzebny<sup>137</sup>. Ks. Vincentas przybył do Ameryki 8 marca 1915 r., do Chicago zaś dotarł dnia 19 tegoż miesiąca<sup>138</sup>. Inni zaś współbracia przyjeżdżający później z Litwy

<sup>134</sup> List J. Matulewicza do ks. Kudirki, Warszawa, 22 września 1914 nr 11; List do ks. Būčysa, Wilno, 19 marca 1920, nr 1.

<sup>135</sup> Por. List J. Matulewicza do ks. Kudirki, Fryburg, 16 marca 1914, nr 4.

<sup>136</sup> Tamże, 6 lutego 1914, nr 2 jest mowa: „Ja sam widzę, że jest nam potrzebny trzeci ksiądz, lecz skąd go wziąć, nie wiem. Trzeba się modlić, żeby Bóg dał liczniejsze powołania”. Jednocześnie oznajmia, że prawdopodobnie jest dwóch kandydatów do zgromadzenia: Pranas Meškauskas i Vincentas Dargis (tamże, 16 marca 1914, nr 4), którzy rzeczywiście chociaż później zostali marianami.

<sup>137</sup> List J. Matulewicza do ks. Kudirki, Kowno, 6 lipca 1914, nr 8.

<sup>138</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 3; Kudirka, dz. cyt., s. 2.

i Polski, a ponadto świeccy wstępujący do Zgromadzenia ten zastęp pracowników czynili mocniejszym. Oto w następnym roku, dnia 4 listopada, z Litwy przyjechał współreformator Zgromadzenia, ks. prof. dr Pranciškus Būčys, po kilku zaś latach inni księża mariańscy: Ignas Čėsaitis (16 kwietnia 1921), Pijus Andziulis i Andrej Cikota, Białorusin (20 marca 1922), Kazimieras Rėklaitis (29 września 1923), Kazimieras A. Matulaitis (8 stycznia 1924), Juozas Vaitkevičius i Vladas Draugelis (14 czerwca 1925). Z Polski przybyli księża: Włodzimierz Jakowski i Ryszard Bakalarczyk (24 lutego 1922), Michał Urbanowicz (17 maja 1925)<sup>139</sup>, wreszcie Zygmunt Trószczyński i Aleksander Sękowski oraz Edward Sawicki (grudzień 1925)<sup>140</sup>. Dnia zaś 27 grudnia 1925 r. pierwszy marianin, Juozas Maciulionis, został w Chicago wyświęcony na księdza<sup>141</sup>.

W tym czasie do Zgromadzenia wstąpili księża: Pranas Meškauskas (6 kwietnia 1917), Pranas Serafinas, proboszcz kościoła Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Wilnie (1 stycznia 1919), który po nieudanej operacji chirurgicznej dnia 5 grudnia 1920 r. zmarł, Bronius Bumšas (7 grudnia 1923), Jonas Novickas (14 sierpnia 1925)<sup>142</sup>, Gregoire Massey, Francuz, oraz Józef Łuniewski i Mykolas Daumantas<sup>143</sup>.

Nie wszyscy wymienieni księża tu pozostali. Na Litwę wyjechali: P. Būčys (11 lipca 1921), P. Meškauskas (w 1923 r.), J. Kazakas (29 czerwca 1923), Pijus Andziulis, Ignas Čėsaitis, B. Bumšas (13 czerwca 1925). Do Rzymu zostałznaczony Kazimieras Rėklaitis (4 listopada 1925)<sup>144</sup>, natomiast Andrej Cikota na Białoruś (w 1923 r.), zaś Zygmunt Trószczyński (5 grudnia 1925) do Polski<sup>145</sup>. Na początku więc 1927 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pracowali następujący księża: 15 profesów, 2 nowicjuszy i jeden *vir aggregatus* (członek zrzeszony)

<sup>139</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 4-9; por. K. Matulaitis, *Autobiografinės žinios*, msp u S. Matulisa.

<sup>140</sup> Por. Z. Trószczyński do J. Matulewicza, Bielany, 16 grudnia 1925, nr 3, AGM; por. *Elenchus Marianorum*, Romae 1927, s. 12.

<sup>141</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 10.

<sup>142</sup> Tamże, s. 4-10.

<sup>143</sup> Por. *Elenchus Marianorum...*, s. 7.

<sup>144</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 7-10.

<sup>145</sup> Trószczyński, dz. cyt.

Petras Siaurusaitis<sup>146</sup>. Młodszy zaś, przyszły kapłan, obiecał wstąpić do juwenatu i nowicjatu.

#### ab. Bracia, juwenat i nowicjat

Chociaż liczba kapłanów wstępujących do Zgromadzenia wzrastała, to jednak Przełożony Generalny prawdziwego wzrostu spodziewał się tylko po młodzieńcach, którzy otrzymają odpowiednie wychowanie i przygotowanie. Na tę sprawę osobiście mocno nalegał. Jako na szczególne źródło powołań zakonnych ukazywał na dobrze prowadzoną, przepojoną głębokim duchem katolickim parafię. Nie przestawał podkreślać, że w ukształtowaniu takiej parafii odgrywa wielką rolę łączenie wierzącego laikatu w specjalne organizacje<sup>147</sup>.

Przez wcielanie w życie rad Przełożonego Generalnego marianie pozyskiwali dla siebie powołania. A pierwsi kandydaci zjawili się w 1913 r. Arcybiskup miejscowy w marcu 1914 r. chętnie zgodził się na nowicjat przy kościele parafialnym św. Michała Archaniola (1644 Wabansia Ave), lecz Przełożony Generalny nie spieszył prosić Stolicę Apostolską o pozwolenie. Wolał bowiem, by wcześniej dom w Chicago lepiej zorganizować i by kandydaci przeszli dłuższą i staranniejszą próbę<sup>148</sup>. Przy końcu tego roku liczono już dziesięciu kandydatów. Wreszcie 8 grudnia otwarto nowicjat w plebanii parafialnej kościoła św. Michała Archaniola

<sup>146</sup> Por. *Elenchus Marianorum...*, s. 6-8, 12; *Spaudos laisvės sukaktuvės*, s. 518.

<sup>147</sup> List J. Matulewicza do ks. Kudirki, Fryburg, 17 lutego 1914, nr 3; 16 marca 1914, nr 4.

<sup>148</sup> Tamże, 16 marca 1914, nr 4. Po wybuchu wojny i przerwaniu komunikacji Przełożony Generalny nie mógł postarać się o pozwolenie od Stolicy Świętej. Marianie w Chicago dopiero przenosząc do Clarendon nowicjat w 1924 r. dostrzegli brak zezwolenia papieskiego i przez kard. Abpa Chicago wysłali petycję do Stolicy Świętej, lecz aż do 1925 r. odpowiedź nie doszła. Przełożony Generalny 13 sierpnia 1925 r. na audiencji u Piusa XI prosił o uprawomocnienie w załączku wszystkich spraw Zgromadzenia i je otrzymał. Kulikauskas w liście z 26 sierpnia 1925, nr 2 i z 13 grudnia 1925, nr 3 do J. Matulewicza; List ks. K. Rėklaitisa do J. Matulewicza, Rzym, 11 stycznia 1926, nr 9; List J. Matulewicza do K. Rėklaitisa, Kaunas, 30 stycznia 1926, nr 6; Matulaitis-Matulevičius, *Vilniaus dienoraštis*, sierpień 1925.

i został przyjęty pierwszy nowicjusz, Antanas Andriušis<sup>149</sup>. W 1915 r. do nowicjatu wstąpili: Stasys Montvydas i Vladas Cibulskis, za którymi poszli: Aleksas Novickas (1916 r.), Jonas Peldžius (1917 r.) i inni. Na początku 1921 r. było 7 braci laików po profesji, jeden kleryk, trzech nowicjuszy i kilku postulantów<sup>150</sup>. Od roku 1913 aż do początku 1924 przyjęto tu do Zgromadzenia 37 kleryków i laików na próbę, lecz tylko dziewięciu złożyło pierwsze śluby<sup>151</sup>. Część odeszła lub została odesłana z braku powołania. Inna zaś część nie dała rady znieść różnych niewygód bardzo skromnego domu oraz wymaganej w nim bardzo intensywnej aktywności. A nie było oddzielnego domu dla nowicjuszy. Pierwsi marianie w Chicago z kapelanii Sióstr od św. Kazimierza w listopadzie 1913 r. przeprowadzili się do domu parafialnego przy kościele św. Michała Archaniola 1644 Ave, który był bardzo ciasny, dlatego część współbraci mieszkało w wynajętym po sąsiedzku domu. Dnia 5 sierpnia 1915 r. zakupiono pierwszy dom własny przy 1631 North Ave, który sprzedano 8 maja 1920 r. Potem z kolei kupiono dnia 20 tegoż miesiąca inny dom od J. Bagdziūnasa, znajdujący się na 2334-36 So. Oakley Ave. O biednej sytuacji pierwszych marianów w Chicago pisze naoczny świadek, ks. Vincentas Kulikauskas: „Od przybycia do Ameryki i teraz (1915 r.) nasz dom był bardzo biedny i nasi żyli bardzo, bardzo oszczędnie, a jeszcze utrzymywali naszych w Szwajcarii”<sup>152</sup>. Podobnie też mówi o domu na 1631 North Ave: „Dom ten drewniany, mały [...] Nasi współbracia byli w nim ściśnięci jak w prasie. Ubóstwo nasze wyglądało z każdego kąta”<sup>153</sup>.

Ponieważ wciąż powiększające się pole działalności coraz bardziej wołało o pracowników, dlatego Przełożony Generalny, po przywróceniu

---

<sup>149</sup> J. N[ovickas], *A. a. kun. Feliksas Kudirka MIC*, „Laivas” 17(1932), s. 275; Kulikauskas, dz. cyt., s. 2. Andriušis, ksiądz w 1930 r., misjonarz w Argentynie, zmarł w 1946 r.

<sup>150</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 3-7.

<sup>151</sup> *Catalogus status personalis in domo Chicagiensi 1925*, AGM, *Domus Chicagiensis*, nr 1.

<sup>152</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 3.

<sup>153</sup> Tamże, s. 6. Marianie mieli również inny dom na 1641 Wabansia Ave, lecz przeznaczony wyłącznie dla Sióstr św. Kazimierza, które prowadziły mariańską szkołę parafialną. Dom ten został sprzedany 22 maja 1920 r. Tamże, s. 7.

wraz z zakończeniem wojny możliwości kontaktu przy pomocy listów, usilnie nalegał na marianów w Chicago, by nie tylko prawnie zorganizowali nowicjat, ale też powołali do istnienia porządną juwenat<sup>154</sup>. Zakupiony ostatnio dom na 2334-36 So. Oakley Ave naprawdę także nie był odpowiedni na nowicjat i juwenat. Trzeba było starać się o świeże fundusze na budowę nowych budynków i szukać nowego odpowiedniejszego miejsca. Dzięki życzliwości dobroczyńców i zawarciu kontraktu, dnia 24 sierpnia 1922 r. w Clarendon Hills, oddalonym od Chicago około 30 tysięcy kroków, kupiono wreszcie posiadłość o powierzchni 180 morgów, do której 9 marca następnego roku jeszcze dołączono 40 morgów<sup>155</sup>. Dnia 1 października 1922 r. zaczęto budowę i na początku lipca 1924 r. przeniesiono tam nowicjuszy i kandydatów-juwenistów. Dnia 7 grudnia nowicjat powiększył się o 9 innych chłopców<sup>156</sup>.

Mimo że budowa postępowała i rosła liczba ludzi, troska Przełożonego Generalnego o to przedsięwzięcie bynajmniej się nie zmniejszała. Uważnie czuwał, by juwenat i nowicjat były naprawdę katolickie, przeniknięte do głębi Bożym duchem. Do magistra nowicjuszy dnia 25 stycznia 1923 r. napisał: „Cieszę się [...], że staracie się budować nowicjat i juwenat: powoli osiągniecie wszystko. Bardzo bym pragnął doczekać tej godziny, kiedy do waszego juwenatu i nowicjatu zaczną wstępować nie tylko Litwini, lecz także katolicy z innych narodowości. Musimy do tego dążyć, by nasze Zgromadzenie było rzeczywiście katolickie. Bardzo ważną jest rzeczą mieć wysokiej klasy nowicjat – tu jest źródło dynamizacji Zgromadzenia”<sup>157</sup>. A po trzech miesiącach napisał: „Jeśli tylko

---

<sup>154</sup> Naleganie Przełożonego Generalnego w tej sprawie jasno widać z listów: do ks. Kulikauskasa, 14 czerwca 1922, nr 1; Wilno, 5 listopada 1922, nr 2; 25 stycznia 1923, nr 3; 1 maja 1923, nr 4; 16 sierpnia 1923, nr 5; do ks. Kudirki, 12 października 1923, nr 15; do ks. Matulewicza, 18 maja 1924, nr 2 itd.

<sup>155</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 7-8; Kudirka, dz. cyt., s. 2.

<sup>156</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 8-9.

<sup>157</sup> W liście do ks. Kulikauskasa, Wilno, 25 stycznia 1923, nr 3. O tym, że bardzo Przełożony Generalny troszczył się o te instytucje, widać z listów: J. Matulewicz do ks. Kulikauskasa, Wilno, 16 sierpnia 1923, nr 5; 28 listopada 1923, nr 6; 9 lutego 1924, nr 9; 11 czerwca 1924, nr 15; 19 grudnia 1924, nr 21; Kaunas, 2 grudnia 1926, nr 31; do ks. Kudirki, Wilno, 10 października 1923, nr 15; do ks. Matulewicza, Wilno, 14 grudnia 1924, nr 3; 7 maja 1925, nr 4.

przy Bożej pomocy zaczniecie do nowicjatu przyjmować kandydatów z różnych narodowości, szczególnie Anglików, wasza przyszłość w Ameryce będzie zapewniona i płodna. Powinniśmy być nastawieni na służenie wszystkim narodowościom”<sup>158</sup>. W tym samym liście dodaje z radością: „Już dwóch Łotyszów wstąpiło do nas w Mariampolu; będziemy mogli założyć dom na Łotwie. Mamy już dwóch Białorusinów; wstąpił też jeden Rosjanin”. Kandydaci z innych narodowości byli owocem starań samego biskupa Jerzego Matulewicza.

Nieustanne czuwanie i kierowanie przez listy nie zadowalało Przełożonego Generalnego. Latem więc 1923 r. posłał z Litwy do Ameryki ks. Kazimierasa Rėklaitisa, doktora filozofii i teologii, doświadczonego magistra nowicjuszów, określając jego główne zadanie w słowach: „Dołożyć wszystkich sił, by nowicjat postępował ku stanowi doskonalszemu”<sup>159</sup>. I dodał: „My wszyscy powinniśmy się bardzo troszczyć, by Zgromadzenie w Ameryce na wszystkie strony się rozprzestrzeniło i to nie tylko wśród Litwinów, ale i wśród innych narodowości”<sup>160</sup>. W następnym zaś roku, odwiedzając Rygę z okazji konsekracji biskupiej Juozasa Rancasa, delegował na wizytatora kanonicznego dla Ameryki ks. Pranciškusa Būčysa, który zbadawszy wszystkie sprawy, postanowił, by inne mariańskie dzieła, chociaż bardzo pożyteczne, zostały ograniczone, aby dać czas i możliwości „dla lepszego kierowania nowicjatem i przygotowawczą szkołą chłopców kandydatów do Zgromadzenia”<sup>161</sup>. Z pewnością decyzję tę podjął wizytator według wskazówki Przełożonego Generalnego. Dwa lata później, czyli w roku 1926, Przełożony Generalny osobiście zwizytował nowicjat. Był już wówczas arcybiskupem. W pamiętniku wizytacji cieszy się z nowego nowicjatu. Wszystkim, kogo to dotyczy, poleca, aby z całą gorliwością i aktywnością starali się dobrze uformować nowicjuszy. Wskazuje główne punkty tej formacji<sup>162</sup>.

---

<sup>158</sup> List J. Matulewicza do ks. Kulikauskasa, 1 maja 1923; por. do I. Mačiulionisa, 14 lutego 1924.

<sup>159</sup> List J. Matulewicza do ks. K. Rėklaitisa, 13 sierpnia 1923, nr 5-I.

<sup>160</sup> Tamże.

<sup>161</sup> *Memoriale Visitationis*, 18 lipca 1924, s. 2, AGM, *Domus Chicagiensis*, nr 1.

<sup>162</sup> Zob. *Liber Visitationis*, 8 lipca 1926, AMCas.

Różnego rodzaju roboty i długi podejmowane tytułem prac budowlanych zbyt były uciążliwe dla małej ilości marianów i ich narzekania niejednokrotnie dochodziły do Przełożonego Generalnego. On zaś, odpowiadając, przede wszystkim nie ustawał we wpajaniu im nadziei w Boga, wierności w służbie Bożej i, o ile tego nie zabraknie, zapewniał, że pomoc z nieba niezwłocznie przyjdzie. „Ja, mówi w jednym pocieszającym liście, nigdy nie zdołam dostatecznie podziękować Bogu, że w tak krótkim czasie tyle pozwolił nam dokonać. Przed kilku laty od zera zaczęliśmy, a teraz tyle posiadamy! Mam nadzieję, że Pan i Najświętsza Dziewica również nadal będą nas wspierać i pomagać szczególnie w tym, by wszędzie wprowadzić i zachować dobrego ducha i porządek. Módlcie się, aby tylko wszędzie był dobry duch; abyśmy Bogu wiernie służyli, wtedy i Bóg nas nie opuści”<sup>163</sup>. Później zaś w innym miejscu: „Nie upadajcie na duchu z powodu trudnej sytuacji materialnej; zaufajcie Bogu i Jego Opatrzności. Nic nie mając, zaczęliśmy odnawiać Zgromadzenie, a tyle już Bóg nam dał, naprawdę stokroć. Dalej również nie opuści. Dobrzy ludzie przyjdą na pomoc, gdy zajdzie potrzeba”<sup>164</sup>.

Gdy niektórzy ojcowie, mając na względzie konieczność oszczędzania uważali, że należy zmniejszyć ilość przyjmowanych kandydatów, Przełożony Generalny kategorycznie im się sprzeciwił: „Moim zdaniem najgorszą formą oszczędzania byłoby powstrzymywanie się od przyjmowania nowych kandydatów. Autentycznym i największym bogactwem Zgromadzenia są ludzie, którzy go tworzą [...] A teraz najbardziej brak nam robotników i trzeba nam ich [...] wychować. Nie obawiajcie się przyjmować nowych kandydatów; wszystkich przyjmujcie, ilu ich się tylko zwróci ze szczerą wolą i prawdziwym powołaniem. Jeśli sami nie będziemy w stanie wyżywić kandydatów, wtedy Bóg bez wątplenia i pobożni ludzie dopomogą nam ich utrzymać”<sup>165</sup>. Mniej więcej dwa miesiące później na nowo pociesza biednych współbraci: „Nie smućcie się, Bóg dopomoże”<sup>166</sup>. Podobne wyrażenia bardzo często znajdujemy w innych jego listach.

<sup>163</sup> List J. Matulewicza do ks. Kulikauskasa, Wilno, z 1923 r., nr 4.

<sup>164</sup> Tamże, 24 stycznia 1925, nr 23.

<sup>165</sup> Tamże.

<sup>166</sup> Tamże, 19 marca 1925, nr 24.

Wielkiej aktywności, dobrej woli, wysiłków do postępu w życiu zakonnym i Bożej pomocy marianom nie brakowało. Różne więc napotykanne trudności, choć nie zawsze łatwo, ani szybko, lecz przecież pomysłnie przewycięzali. Liczba kandydatów w nowicjacie i postulacie dość szybko rosła. Po koniec roku 1925 było 12 nowicjuszy i 8 postulantów<sup>167</sup>. Na początku zaś 1927 r., to jest w roku śmierci Reformatora, było 11 nowicjuszy i 14 postulantów<sup>168</sup>. Całkowita liczba należąca do wikariatu amerykańskiego wynosiła 61 osób<sup>169</sup>. Współbracia z pochodzenia byli Litwinami, Polakami, Francuzami. Od początku nowicjatu (1914 r.) posługę magistra spełniali księża: Feliksas Kudirka, Vincentas Kulikauskas, Pranciškus Pranas Būčys, Kazimieras Matulaitis, Julijonas Novickas i Vincentas Dvaranauskas. Oprócz wzrostu w liczbę, widać też było wzrost duchowy.

## b. Szkolnictwo

Konstytucje marianów zatwierdzone w 1910 r. o szczegółowym celu Zgromadzenia między innymi mówią: „promocja kształcenia i zdobywanie wiedzy, nauczanie innych” (nr 2). Dla osiągnięcia tego celu Zgromadzenie powinno dążyć: „przez zakładanie i prowadzenie różnego rodzaju szkół, kolegiów i instytutów” (nr 3). Początkowo na tym polu w gruncie rzeczy marianie mało mogli zrobić. Pranciškus Būčys i sam reformator, Jerzy Matulewicz, pełnili funkcje profesorów na Akademii Duchownej w Petersburgu, zaś ks. Jonas Totoraitis uczył w Wyższym Seminarium Sejneńskim. Pierwszą szkołę, a była to szkoła podstawowa, otworzyli marianie z Chicago w styczniu 1914 r. przy parafii św. Michała Archanioła. Od jesieni tegoż roku marianie szkołą kierowali, a Siostry od św. Kazimierza w niej uczyły<sup>170</sup>. Przełożony Generalny w liście z 17 lutego 1914 r. zachwala założycieli szkoły i wyraża swoje większe życzenie: „Ja marzę zawsze i myślę, kiedy wam się uda założyć w Ameryce

<sup>167</sup> *Elenchus Marianorum...*, s. 18-19.

<sup>168</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>169</sup> Tamże, s. 15.

<sup>170</sup> Kudrika, *De Congregatione...*, s. 1.

gimnazjum dla Litwinów<sup>171</sup>. Tę samą myśl powtarza 20 maja tegoż roku<sup>172</sup>. Po zakończeniu I wojny światowej (1914-1918) konieczność tę coraz częściej podkreśla<sup>173</sup>. Sprawa bowiem była pilna. Szkoła wyższa dla dziewcząt, zwana Akademią, założona<sup>174</sup> w Chicago w 1911 r. przez Siostry od św. Kazimierza, dawała dobre nadzieje, lecz w całej Ameryce nie było szkoły dla chłopców Litwinów. Zrzeszenie więc katolików litewskich w Ameryce założyło w 1913 r. specjalną fundację dla utworzenia szkoły dla chłopców i wszelką troskę o zrealizowanie projektu przekazało marianom<sup>175</sup>. Nowo wzniesione budynki w Hinsdale (Clarendon) Hills, Illinois, miały przynajmniej na początku służyć również dla szkoły. Ks. Jonas Novickas, doktor teologii, wstępując w 1925 r. do Zgromadzenia Marianów, wydatnie przyspieszył założenie szkoły. Sam był wielkim promotorem tej szkoły wśród członków Zgromadzenia Misyjnego Saletynów<sup>176</sup>. Dzieła marianów skutecznie wspierało 19 kółek sympatyków szkoły liczących 1065 członków<sup>177</sup>. Dopiero 5 lipca 1926 r. sam Przełożony Generalny jako arcybiskup w obecności wiernych sympatyków szkołę w Hinsdale uroczystie poświęcił i otworzył. Poświęcając w ogrodzie figurę Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, cały instytut polecił Jej opiece<sup>178</sup>. Teren otaczający instytut zaczęto nazywać Marian Hills. Na dyrektora szkoły Przełożony Generalny nazначzył neoprofesa, ks. dra Jonasa Novickasa<sup>179</sup>. Szkoła ta została wpisana do unii szkół Uniwersytetu Katolickiego w Waszyngtonie. Pierwszy rok szkolny rozpoczęto 21 września 1926 r. z 36 uczniami, z trzema klasami szkoły

<sup>171</sup> List J. Matulewicza do ks. F. Kudriki, Fryburg, 16 marca 1914, nr 3.

<sup>172</sup> Tamże, nr 7.

<sup>173</sup> To potwierdzają źródła. Zobacz tego opracowania: cz. II, rozdz. III, B, 2.

<sup>174</sup> Končius, dz. cyt., s. 238.

<sup>175</sup> M. B.[irzisz]ka, *Amerikos lietuviai, Lietuviškoji Enciklopedija*, Kaunas 1933, vol. I, kol. 453.

<sup>176</sup> J. Novickas w liście do J. Matulewicza, 3 listopada 1925, nr 1.

<sup>177</sup> List K. Matulaitisa do J. Matulewicza, 12 grudnia 1925, nr 2.

<sup>178</sup> Krótka historia opowiedziana w sposób popularyzatorski znajduje się w: *Marijos Kalneliams 20 metų*, „Kristaus Karaliaus Laivas” 25-32(1946).

<sup>179</sup> *Memoriale visitationis*, w: *Liber Visitationis*, 8 lipca 1926, AMCas.

średniej i jedną kolegium<sup>180</sup>. Czasowo uczniami byli wyłącznie kandydaci do marianów. Przede wszystkim bowiem zadaniem szkoły było początkowo przygotowanie własnych nauczycieli i wychowawców. Na przyjmowanie innych nie pozwalały małe rozmiary budynku. I już teraz Przełożony Generalny i współbracia planowali tu zostawić nowicjat z juwenatem, a szkołę założyć albo w Baltimore, albo w Chicago, czy w innym miejscu<sup>181</sup>. Gdy nadarzyła się wspaniałomyślna pomoc ks. Jonasa H. Jakaitisa, ówczesnego proboszcza w Worcester, Mass., późniejszego marianina, kupiono zabudowania i posiadłość w Thompson, Conn., dokąd w roku 1930 przeniesiono szkołę z Hinsdale i nazwano to miejsce Marianapolis College. W Hinsdale (Clarendon) w 1934 r. założono Wyższe Seminarium Marianów<sup>182</sup>.

### c. Posługa słowa

Chociaż marianów było niewiele i zajęci byli różnymi dziełami, to już od pierwszego roku (1913) zaczęli prowadzić misje i rekollekcje, szczególnie dla Litwinów w Ameryce<sup>183</sup>. Proboszczowie, siostry zakonne, usilnie domagali się o kaznodziejów mariańskich. Oni bowiem byli jedynymi zakonnikami wśród emigrantów i uchodźców litewskich. I tak, ks. Feliksas Kudirka całe cztery miesiące w 1915 r. i w następnym roku od lutego do końca maja prowadził misje ludowe w wielu parafiach. W 1916 r. w sierpniu zaczął dzieło misjonarskie ks. Vincentas Kulikauskas, które w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie kontynuował z małymi przerwami aż do początku 1919 r.<sup>184</sup>. Następnie tę działalność ograniczył<sup>185</sup>, lecz tym niemniej nie

<sup>180</sup> *Marijos Kalneliams 20 metų*, „Laivas” 31(1946), s. 6; List ks. F. Kudirki do J. Matulewicza, 12 listopada 1926, nr 4.

<sup>181</sup> List K. Rėklaitisa jako odpowiedź na list J. Matulewicza do ks. F. Kudirki, Rzym, 26 marca 1926, nr 29; List K. Matulaitisa do J. Matulewicza, 30 czerwca 1925, nr 1; 12 grudnia 1925, nr 2.

<sup>182</sup> *Marijos Kalneliams...*, nr 32, s. 6.

<sup>183</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 2.

<sup>184</sup> Tamże, s. 3-4.

<sup>185</sup> Tamże, s. 7-8.

zostawił jej aż do swojej śmierci w 1936 r. Do 1922 r. włącznie przeprowadził około 70 serii misji ludowych<sup>186</sup>. Do tej pracy w Wielkim Poście 1920 r. przyłączył się ks. Pranciškus Serafinas, którego jednak w tym samym roku 3 grudnia zabrała przedwczesna śmierć. Inni misjonarze przybywali z Europy. Z Litwy 16 kwietnia 1921 r. przyjechał ks. Ignas Česaitis, a 20 marca 1922 r. wspaniały kaznodzieja, ks. Pijus Andziulis, nazywany *Złotoustym* litewskim, a także ks. Andrej Cikota<sup>187</sup> z Białorusi, który jednak głosił nauki raczej dla Litwinów. On to mniej więcej po dwóch latach powrócił do swej ojczyzny<sup>188</sup>, bo został odwołany przez Przełożonego Generalnego dla utworzenia wspólnot mariańskich w środowisku białoruskim. Niedawno wstąpił do Zgromadzenia ks. Bronius Bumšas i prowadził misje od początku roku 1925 aż do 13 czerwca tegoż roku, kiedy to z dwoma innymi księżmi współbraćmi, Pijusem Andziulisem i Ignasem Česaitisem, okrętem wrócili na Litwę. Z Litwy natomiast już następnego dnia przybyli nowi misjonarze, ks. prof. Juozas Vaitkevičius i ks. Vladas Draugelis, wysłani przez Reformatora<sup>189</sup>. Przełożony Generalny, jako biskup wileński Jerzy Matulewicz, w trosce o misje ludowe 19 kwietnia tegoż roku napisał do prof. Juozasa Vaitkevičiusa: „Jeśli tylko bez szkody i bez zamieszania możesz się uwolnić z uniwersytetu, to opuszczając go, udaj się na głoszenie misji. Jestem przekonany, że misje więcej przyniosą Bogu chwały i pożytku dla ludzi, niż zajęcia na uniwersytecie”<sup>190</sup>. Poza tym Reformator nalegał, żeby każdy marianin miał<sup>191</sup> przygotowaną serię rekolekcji oraz misji ludowych i zawsze był gotów je przeprowadzić.

Do głoszenia słowa Bożego dla Polaków w Ameryce Północnej biskup Jerzy Matulewicz, jako przełożony generalny, skierował marianów Polaków – Włodzimierza Jakowskiego i Ryszarda Bakalarczyka, którzy

---

<sup>186</sup> Kudirka, dz. cyt., s. 3.

<sup>187</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 3.

<sup>188</sup> List A. Cikoty do J. Matulewicza, Druja, 18 listopada 1923, nr 1.

<sup>189</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 10.

<sup>190</sup> AGM, nr 9; por. List J. Matulewicza do ks. P. Būčysa, Wilno, 7 lutego 1925, nr 37.

<sup>191</sup> Būčys, *Bažnyčios...*, s. 22.

przybyli do Ameryki 24 lutego 1922 r. i pozostali pod jurysdykcją przełożonego domu w Chicago z pełną jednak, na wyraźne życzenie Przełożonego Generalnego, swobodą dla apostołatu<sup>192</sup>. Z biegiem czasu do tych misji zostali przeznaczeni ks. Michał Urbanowicz<sup>193</sup> i ks. Zygmunt Trószczyński, który 2 grudnia 1925 r. wrócił do Polski. Jako jego następcą tego samego dnia został posłany ks. Edward Sawicki.

Przełożony Generalny towarzyszył dziełu misjonarskiemu żywym zainteresowaniem, wdzięcznością, modlitwą, błogosławieństwem oraz ojcowskimi radami<sup>194</sup>. Dnia 20 września 1925 r. pisze do misjonarzy: „W swoich kazaniach i posłudze sakramentu pokuty nie bądźcie zbyt surowi. Grzesznikom, choćby największym, okazujcie największą miłość, jak i Chrystus okazywał. Miłością, miłosierdziem, dobrocią dużo więcej przyciągniecie ludzi do Boga i Kościoła”<sup>195</sup>.

A pole dla posługi słowa Bożego było w Ameryce przeogromne<sup>196</sup>. To zadanie wydawało się nader konieczne. Zacięci bowiem wrogowie wiary katolickiej usilnie wśród emigrantów wywierali swój szkodliwy wpływ. Żeby im się skuteczniej przeciwstawić, należało też przygotować i zastosować inne, dodatkowe środki.

#### d. Prasa

Odradzający się marianie nie byli w stanie zakładać własnych czasopism, lecz tak sam Reformator, jak i inni członkowie, publikowali dziełka i skutecznie popierali okresowe wydawnictwa swoimi artykułami. W 1912 r. nie przyjęli chwilowo, z powodu braku odpowiednich ludzi,

<sup>192</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 7-8; List J. Matulewicza do ks. F. Kudirki, Wilno, 14 kwietnia 1922, nr 12 i listy polecające z tego samego dnia, AGM, *Varia*, Series VII, *Misje polskie w USA*.

<sup>193</sup> Który w latach 1922-1924 głosił wśród Polaków i potem przeszedł do Litwinów. Būčys, *Liber visitationum 1924*, f. 29.

<sup>194</sup> List Z. Trószczyńskiego do J. Matulewicza, Donora, 8-13 sierpnia 1925, nr 1; Bielany, 16 grudnia 1925, nr 3.

<sup>195</sup> List J. Matulewicza do J. Vaitkevičiusa, Rzym, 20 września 1925, nr 11; por. List J. Matulewicza do ks. W. Jakowskiego, Wilno, 30 marca 1924, AGM.

<sup>196</sup> List K. Rėklaitisa do J. Matulewicza, Chicago, 18 października 1925, nr 1; por. Būčys, *Liber visitationum 1924*, f. 25.

propozycji prowadzenia katolickiego tygodnika polityczno-społecznego „Draugas” („Przyjacieli”) wychodzącego w Wilkos Barre w Ameryce Północnej, lecz ks. Jerzy Matulewicz w imieniu swych współbraci obiecał czasopismu wszelką możliwą pomoc<sup>197</sup> i jej udzielił. Trochę później po przybyciu marianów do Ameryki „Draugas” przeniesiono do Chicago<sup>198</sup> i zarząd nad nim powierzono ks. Julijonasowi Kazakasowi<sup>199</sup>.

W parafii, którą marianie przyjęli<sup>200</sup>, socjaliści wydawali po litewsku dwa czasopisma. Wobec tego Przełożony Generalny naglił, by temu negatywnemu wpływowi marianie przeciwstawili jakieś pisma katolickie<sup>201</sup>. To nakłanianie i mocne przekonywanie marianów chicagowskich szybko zamieniło się w czyn. Otóż 1 grudnia 1914 r. zaczęli oni wydawać dwutygodnik „Tikyba ir Dora” („Wiara i moralność”)<sup>202</sup>, do którego były dołączane książki i broszury<sup>203</sup>. Z czasem założono też drukarnię. Z powodu niedostatku braci i funduszy na najmowanie robotników, przy składaniu czcionek pracowali także księża i wykonywali inne prace. Od 1915 r. marianie kierowali *Towarzystwem prasy* (*Spaudos Draugija*), które wydawało i rozpowszechniało czasopisma i książki. Pismo „Tikyba ir Dora” ukazywało się tylko rok. Przestało wychodzić, bo wystarczająco zastąpił je redagowany przez marianów „Draugas”, który od 1 kwietnia 1916 r. przekształcono w dziennik. Był to dla emigrantów litewskich w Ameryce Północnej jedyny dziennik katolicki. Dnia 16 lutego 1917 r. na redaktora zostałznaczony ks. prof. Pranciškus Būčys. Pismo to stanowiło własność akcjonariuszy. Zarządzali nim księża świeccy i tak było obciążone długami, że zagrażała mu bardzo bliska totalna ruina. Na prośbę tedy i polecenie biskupa Chicago marianie przejęli nie tylko jego redagowanie,

<sup>197</sup> List J. Matulewicza do ks. A. Staniukynasa, Fryburg, 7 maja 1913, nr 7.

<sup>198</sup> Por. Matulevičius, *Iš kelionės į Ameriką įspūdžiai*, „Vadovas” 62(1913), s. 195.

<sup>199</sup> Kulikauskas, dz. cyt., f. 3; Končius, dz. cyt., s. 192.

<sup>200</sup> Patrz niżej punkt 2: Duszpasterstwo i inne dzieła.

<sup>201</sup> List J. Matulewicza do ks. J. Kazakasa, Fryburg, 21 grudnia 1913, nr 2; do ks. A. Staniukynasa, 9 kwietnia 1914, nr 3; 6 marca 1914, nr 12.

<sup>202</sup> Kudirka, dz. cyt., s. 1.

<sup>203</sup> Por. „Tikyba ir Dora” wydania: *Pirmeivių laikraštija*, „Tikėjimas ir Dora” 7(1917); *M. M. T. Kūdikėlių krikštas*, „Tikėjimas ir Dora” 12(1918); Kudirka, dz. cyt., s. 3.

ale również od 29 stycznia 1919 r. stronę administracyjną<sup>204</sup>. Zadanie to bardzo marianów obciążało. Wtedy bowiem wszystko było prawie pięć razy droższe niż wcześniej, dlatego wydatki na „Draugas” były ogromne, dochody natomiast wciąż takie same i wszystkie nadwyżki Zgromadzenie musiało pokrywać z własnej kasy, która była pusta. Marianie zrobili wobec tego ostatni możliwy krok, zaciągając 5 tysięcy dolarów pożyczki. Skąpymi nadto siłami musieli wiele dokonać. Każdy za wielu pracował, szczególnie ks. Vincentas Kulikauskas i brat Jonas Peldžius. Przez długi czas pracowali oni od wczesnego ranka do drugiej i trzeciej w nocy. A wiele było nocy, że nie mieli żadnego odpoczynku. Znosili jednak to wszystko bez żadnego szemrania<sup>205</sup> dla dobra Kościoła i ludzi, co więcej, znosili pogodnie i ochoczo<sup>206</sup>.

Byli tacy, którzy przepowiadali „Draugas” już zagrażającą śmierć<sup>207</sup>. Inni przemysłiwali o jego zlikwidowaniu lub choćby ograniczeniu<sup>208</sup>. Bardzo jednakowoż usilna pracowitość współpraci, wysoki stopień ofiarności, pożyteczne dyrektywy udzielone przez Przełożonego Generalnego po dokonaniu wizytacji kanonicznej w 1926 r.<sup>209</sup> dziennik katolicki nie tylko ocaliły, lecz nawet położyły twardy fundament pod jego dalsze istnienie. Obecnie „Draugas” zajmuje pierwsze miejsce między dziennikami w Ameryce Północnej. Służy także Litwinom rozszianym po wszystkich częściach całego świata. Posiada ponadto w Chicago nowe wspaniałe budynki drukarni wzniesione w latach 1955-1956. Tu ma miejsce największe w całej Ameryce centrum litewskie, wydające i rozpowszechniające katolickie książki. Dziełem tym kierują marianie.

---

<sup>204</sup> Matulewicz, *Sprawozdanie dla Stolicy...*, s. 12; Kulikauskas, dz. cyt., f. 5; Būčys, *Liber visitationum*, 1924, s. 66.

<sup>205</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 5-6; Matulewicz, *Sprawozdanie dla Stolicy...*, s. 12; List K. Rėklaitisa do J. Matulewicza, Chicago, 18 września 1925, nr 1.

<sup>206</sup> List J. Vaitkevičiausa do J. Matulewicza, Chicago, 27 czerwca 1925, nr 1. Najczelniejszymi redaktorami mariańskimi „Draugas” byli: P. Būčys, I. Česaitis, V. Kulikauskas, K. Matulaitis, M. Urbanowicz, częściowo zaś: J. Kazakas, K. Rėklaitis i inni.

<sup>207</sup> List V. Dvaranauksa do J. Matulewicza, Chicago, 7 kwietnia 1926, nr 1.

<sup>208</sup> Por. List K. Rėklaitisa do J. Matulewicza, Rzym, 18 maja 1926, nr 23.

<sup>209</sup> Por. Matulewicz, *Liber Visitationum*, 8 lipca 1926, f. 9, AMCas.

Na łamach „Draugas” marianie prowadzili sekcję religijno-ascetyczną, która ukazywała się raz w tygodniu, starali się w niej gorliwie bronić katolicyzmu przed atakami sekt. Ale od 1920 r. ta sekcja przekształciła się w 32-stronicowy tygodnik pod nazwą „Laivas” („Łódź”)<sup>210</sup>, później zaś w „Kristaus Karaliaus Laivas” („Łódź Chrystusa Króla”). To pismo pod redakcją marianów wychodzi do dnia dzisiejszego.

#### e. Duszpasterstwo i inne dzieła

Marianie zwykli pracę duszpasterską zaczęli w Chicago od parafii św. Michała Archanioła i prowadzili ją od 13 listopada 1913 r. do końca roku 1920<sup>211</sup>. Do tej parafii była dołączona misja w Melrose Park, Illinois, gdzie było około 150 rodzin litewskich bez swojego księdza rodaka. Dlatego jeden z księży marianów w niedziele i dni świąteczne dojeżdżał do Melrose Park, by odprawić Mszę świętą, wygłosić kazanie i spełnić inne posługi<sup>212</sup>. Pod koniec zaś lipca 1917 r. arcybiskup Milwaukee prosił kapłana marianina do Sheboygan, Wisconsin, do pełnienia funkcji proboszcza. Wykonywał krótko ten obowiązek ks. V. Kulikauskas, a od dnia 24 sierpnia tegoż roku ks. Pranciškus Būčys. Dnia natomiast 27 maja następnego roku ks. Pranciškus Būčys został naznaczony przez arcybiskupa w Chicago do prowadzenia parafii św. Bartłomieja w Waukengau, Illinois<sup>213</sup>. Dnia 11 października 1918 r. ten sam arcybiskup powierzył marianom parafię Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, której proboszcz, ks. Pranciškus Serafinas, wstąpił do marianów. Tak więc marianie obsługiwali w tym czasie dwie parafie w Chicago i jedną w Sheboygan, z której jednak tegoż roku zrezygnowano z powodu braku księży i konieczności prowadzenia przeróżnych innych dzieł<sup>214</sup>.

<sup>210</sup> Matulewicz, *Sprawozdanie dla Stolicy...*, s. 12. Redaktorami „Laivas” byli marianie: P. Būčys (założyciel pisma), K. Rėklaitis, K. Matulewicz, J. Novickas.

<sup>211</sup> Proboszczami byli: F. Kudirka (13 listopada 1913 - 3 marca 1919), następnie Pranciškus Meškauskas. Kudirka, dz. cyt., f. 1 i 3.

<sup>212</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 2; List K. Matulaitisa do J. Matulewicza, Chicago, 12 grudnia 1925, nr 2.

<sup>213</sup> Kulikauskas, dz. cyt., s. 4.

<sup>214</sup> Proboszczami kościoła Matki Boskiej Wileńskiej byli: F. Meškauskas od 11 października 1918, potem od dnia 3 marca 1920 F. Kudirka. Kulikauskas, dz. cyt., s. 5; Ku-

Lecz w roku 1926 arcybiskup Milwaukee Messner zaproponował marianom parafię św. Piotra Apostoła w Kenosha, Wisconsin. Pod koniec tegoż roku propozycję przyjęto i pierwszym proboszczem zostałznaczony ks. Ladislav Draugelis<sup>215</sup>. Marianie oprócz tego posługiwali Litwinom w parafii św. Galla w Chicago, odprawiając w dni świąteczne święte czynności<sup>216</sup>. Czasowo kierowali też parafią litewską w Indiana Harbor, Indiana<sup>217</sup>. Często też wspierali proboszczów litewskich w różnych innych miejscach<sup>218</sup>.

Oprócz wspomnianych dzieł, od końca roku 1918 marianie z polecenia ordynariusza lokalnego pełnili kierownictwo duchowe w Zgromadzeniu Sióstr św. Kazimierza, w tzw. Akademii, w szkole wyższej przez nie prowadzonej, gdzie byli katechetami<sup>219</sup>. Spowiadali też Siostry Notre Dame<sup>220</sup>. Kierowali szkołą początkową w parafii Najświętszej Maryi Panny Wileńskiej i w niej katechizowali<sup>221</sup>. Uczyli też języka litewskiego w seminarium kościelnym Mundelein<sup>222</sup>. W końcu dość sporo pracowali dla dobra różnych katolickich stowarzyszeń<sup>223</sup>. A więc dni współbraci mariańskich były pełne dzieł gorliwości, które wspaniałomyślnie wspomagał ich dobroczyńcy złączeni w specjalne stowarzyszenie pod nazwą *Pomocników Mariańskich*.

---

dirka, dz. cyt., s. 1. Wiernych w parafii w roku 1924 było 420 rodziny z 1370 osobami. Būčys, *Liber visitationum*, 1924, f. 61.

<sup>215</sup> List J. Novickasa do J. Matulewicza, Hinsdale, 1 stycznia 1927, nr 3.

<sup>216</sup> List K. Matulaitisa do J. Matulewicza, Chicago, 12 grudnia 1925, nr 2; Būčys, *Liber visitationum*, 1924, f. 77.

<sup>217</sup> Būčys, *Liber visitationum*, f. 78-79.

<sup>218</sup> Por. Rėklaitis, dz. cyt., f. 105; J. Matulewicz, *Liber visitationum*, 8 lipca 1926, f. 9.

<sup>219</sup> Būčys, *Liber visitationum*, f. 22, 37; Matulewicz, *Sprawozdanie dla Stolicy...*, s. 12; Rėklaitis, dz. cyt., s. 103. Kapelanami byli: Būčys (15 grudnia 1918 - 11 lipca 1921), F. Kudirka, V. Kulikauskas, K. Rėklaitis, K. Matulaitisa, J. Vaitkevičius. Por. Končius, dz. cyt., s. 285.

<sup>220</sup> List Kudirki do J. Matulewicza, Chicago, 13 kwietnia 1926, nr 1.

<sup>221</sup> Būčys, *Liber visitationum*, s. 62.

<sup>222</sup> Kudirka, dz. cyt.; Rėklaitis, dz. cyt., s. 104.

<sup>223</sup> J. Matulewicz, *Liber visitationum*, 8 lipca 1926; Būčys, *Liber visitationum*, s. 62-377.

f. Ostanie decyzje i słowa Reformatora do współbraci w Ameryce

W czasie pobytu w Chicago w roku 1926, przełożony generalny, arcybiskup Jerzy, oprócz innych spraw, przeprowadził w dniach od 11 czerwca do 8 lipca wizytację kanoniczną. Po dokładnym przyjrzeniu się wszystkiemu, 8 lipca w protokole wizytacyjnym napisał: „Stwierdzam, że stan domów pod każdym względem, ogólnie biorąc, jest dobry. Przede wszystkim trzeba ojców i braci pochwalić za wyróżniającą się pracowitość, jaką się zamezczają dla rozszerzenia chwały Bożej, dla troski o zbawienie dusz, dla dobra i rozwoju Zgromadzenia z samozaparciem, zapomnieniem o sobie, samopoświęceniem. Daje się zauważyć, że przez ich prace położony został trwały fundament Zgromadzenia w Ameryce pod względem bytu i rozwoju”<sup>224</sup>. W dalszym ciągu pisze o aktywności współbraci. Cieszy się z nowego nowicjatu i daje dla niego dyrektywy<sup>225</sup>. Pisze wskazania dla dalszej formacji duchowej i intelektualnej współbraci, którzy złożyli profesję. Mocno podkreśla trwanie współbraci w idealnej jedności, miłości i uległości wobec władzy kościelnej i duchowieństwa<sup>226</sup>.

Po wizytacji Przełożony Generalny ustanowił trzy oddzielne domy: w budynku „Draugas” z przełożonym ks. Vladasem Draugelisem, w budynkach parafialnych z przełożonym ks. Felikszem Kudirką i w Hinsdale, Marian Hills, z przełożonym ks. Vincentasem Kulikaukasem, który tymczasem miał też pełnić obowiązki magistra nowicjatu. Feliksas Kudirka naznaczony został jak delegat wikariusz generalny dla wszystkich domów w Ameryce z władzą jakby przełożonego prowincjalnego<sup>227</sup>. Jemu jako radni zostali dodani: ks. Vincentas Dvarnauskas i ks. Kazimieras Matulaitis<sup>228</sup>. W tymże nadto czasie Przełożony Generalny poczynił pierwsze kroki do założenia w Waszyngtonie domu zakonnego dla marianów Polaków. Zwracając się do wszystkich

<sup>224</sup> J. Matulewicz, *Liber visitationum*, 8 lipca 1926.

<sup>225</sup> Tamże; por. tego opracowania: część II, rozdz. III, B, a, ab.

<sup>226</sup> Tamże.

<sup>227</sup> Tamże. Cały czas marianie w Ameryce zależeli od wikariatu litewsko-łotewskiego, którym kierował ks. prof. Būčys.

<sup>228</sup> Tamże.

marianów amerykańskich, arcybiskup Jerzy zanotował: „Prosząc od Boga o wszelkie dobra dla każdego z osobna współbrata i każdego domu w Ameryce i zachęcając wszystkich, by pod skrzydłami i opieką Niepokalanej Panny Maryi zebrani, starali się każdy z osobna dążyć do osiągnięcia wszelkiej doskonałości oraz wszyscy razem złączeni jak największą miłością braterską nadal staczać boje w winnicy Pańskiej, Jego chwałę szerzyć, Kościołowi z całą gorliwością służyć i w miarę sił pomnażać dobro Zgromadzenia, z całym oddaniem udzielam wszystkim swego błogosławieństwa”<sup>229</sup>.

Dopiero co wypowiedziane ojcowskie słowa Reformatora oraz jego błogosławieństwo skierowane do wszystkich członków w Ameryce, były niestety ostatnie. Jego synowie duchowi nie byli opieszalymi we wcielaniu w życie jego woli i życzeń. Oni sami w okresie tych czternastu lat (1913-1927) czegoś jeszcze więcej od siebie wymagali. Nie brakowało im, ogólnie mówiąc, dobrej woli, wyjątkowej pracowitości, gorliwości, ducha apostołskiego<sup>230</sup>. Tego rodzaju więc duchem ożywiony i polegający na mądrych radach Reformatora niewielki oddział marianów bez względu na piętrzące się przeszkody wiele dokonał i ku dalszemu rozwojowi Zgromadzenia w Ameryce pomyślnie utorował drogę. Teraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieją dwie prowincje mariańskie z misjami w Argentynie i Wielkiej Brytanii z 15 domami zakonnymi i 162 współbraćmi<sup>231</sup>.

Apostolat w Ameryce Północnej zaczęty od litewskich i polskich emigrantów, zgodnie z wyraźną wolą Odnowiciela, powinien obejmować ludzi anglojęzycznych i innojęzycznych, a każdej narodowości przyznawać to, co jej się należy. Tym też duchem przesiąknięty Jerzy Matulewicz, zwracał swe oczy i wysiłki kierował na inne narody i kraje.

---

<sup>229</sup> Tamże.

<sup>230</sup> Oto świadek naoczny, jeden z wielu, pisząc do Reformatora mógł powiedzieć o marianach amerykańskich w Hinsdale-Chicago: [u nich] „duch Boży panuje”. List ks. M. Zeludziejwicz do J. Matulewicza, Wilno, 24 stycznia 1926, ERom.

<sup>231</sup> *Elenchus Marianorum...*